

# Precz ze śmieciówkami

12 lipca 2015

Sektor publiczny zaczyna walczyć z zatrudnianiem na umowy śmieciowe. Publiczne instytucje coraz częściej faworyzują w przetargach firmy, które zatrudniają pracowników na etatach, a nie na umowy cywilnoprawne.

Jak donosi portal wyborcza.biz, od października ubiegłego roku można w przetargach przyznawać dodatkowe punkty firmom, które zatrudniają pracowników na etacie. Jak przekonują parlamentarzyści, wszystko to w trosce o interes publiczny. Jeśli firmy rywalizują jedynie cenami, cierpią na tym pracownicy, bo to ich kosztem robione są oszczędności. Firma, której pracownicy zatrudnieni są na śmieciówkach, zawsze będzie tańsza i uzyska przewagę nad tą zatrudniającą ludzi na etacie. Cierpi na tym też budżet. Od wynagrodzeń pracowników na umowach o dzieło nie są odprowadzane składki ZUS. Takie osoby nie wypracują sobie żadnej emerytury, a jeśli już, to groszową.

Jeśli w zamówieniach publicznych nie uwzględnia się minimalnego wynagrodzenia, obchodząc ten „problem” zatrudnianiem na umowy cywilnoprawne, to pojawiają się kurioza, jak np. fakt, że praca osób sprzątających czy ochroniarzy placówek publicznych wyceniania jest na 6-7 zł za roboczogodzinę, co jest kwotą skandalicznie niską.

Problem z tym, że do tej pory właściwie jedynym kryterium decydującym o tym, jaki podmiot wygra przetarg, była odpowiednio niska cena za usługę. Po wprowadzeniu klauzuli społecznej powoli się to zmienia i widać już pierwsze efekty – „U nas liczba postępowań, w których jednym z kryteriów jest zatrudnienie, cały czas rośnie. Od stycznia do marca tego roku liczba tych postępowań stanowiła 7,7 proc., od stycznia do kwietnia stanowiła 8,5 proc. w stosunku do postępowań, w których wystąpiło inne kryterium niż cena” – mówi Zbigniew

Baranowski, rzecznik Poczty Polskiej.

W maju kryterium zatrudnienia występowało już w 28 proc. przetargów. Etaty w przetargu na obsługę pocztową premiowała np. Izba Skarbowa w Krakowie. Premiowane będą one też przy przetargu na dostarczanie listów z sądów.

Świadomość, że takie kryteria można stosować, rośnie jednak wśród przetargodawców opornie. Instytucje publiczne nie chcą wydawać zbyt dużo, bo korzystanie z usług firmy zatrudniającej ludzi na etacie jest droższe, a, po drugie, premiowanie etatów wiąże się to z ryzykiem złożenia przez uczestników skargi do Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie specyfikacji przetargu.

Centrum Usług Wspólnych, jednostka podległa bezpośrednio Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zapytana, w jakim procencie przetargów stosuje kryteria pozacenowe (np. zatrudnianie osób na podstawie umowy o pracę), odpowiedziało, że w ok. 70 proc. Kryteria te nie dotyczyły jednak etatów, ale m.in. udziału osób niepełnosprawnych w realizacji zamówienia. Na początku bieżącego roku Kancelaria Sejmu ogłosiła przetarg na sprzątanie terenów przysejmowych – bez żadnej klauzuli społecznej. W wyniku protestów „Solidarności” kolejny przetarg (na dostarczanie listów do Sejmu) premiował już etaty.

A jak wygląda sytuacja w samorządach? W Warszawie klauzule społeczne obowiązywały w 41,19 proc. wszystkich przetargów, wartych w sumie aż 21 mln zł. Gorzej jest w Łodzi – na 88 przetargów tylko dziewięć zawierało klauzule, a dotyczyły one m.in. zatrudnienia osób niepełnosprawnych i bezrobotnych. W Bydgoszczy od momentu wejścia ustawy w życie zastosowano je w siedmiu przypadkach na ponad 60 postępowań (m.in. odbieranie odpadów komunalnych, utrzymanie fontann, utrzymanie zieleni miejskiej). Imponująca jest jednak wartość takich zamówień, wynosząca ponad 160 mln zł.

W Poznaniu zatrudnienie osób na podstawie umowy o pracę uwzględniono w trzech postępowaniach przetargowych (8,57 proc.

przypadków). Chodziło głównie o sprzątanie. Antoni Pawlak, rzecznik prezydenta Gdańska, twierdzi, że nie było na razie w mieście postępowań, w których podobnego rodzaju kryteria można by zastosować. Jego zdaniem nadają się do tego bardzo nieliczne zamówienia, np. usługi sprzątania lub usługi ochrony, a na nie są już podpisane umowy.

Co na to rząd? Minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz stara się, aby Rada Ministrów wprowadziła dla administracji rządowej zalecenie premiowania etatów w przetargach publicznych. Rozmawiano o tym na posiedzeniu rządu. W ferworze kampanii wyborczej nie wiadomo jednak, jakie będą efekty tych nacisków. W resorcie pracy przy przetargach premie za etat obowiązują.

Źródło: [NowyObywatel.pl](http://NowyObywatel.pl)